

1 Tes 5,1-6(7-11)

Przekład

1. O czasach i chwilach, bracia, nie ma potrzeby wam pisać.
2. Sami bowiem doskonale wiecie, że dzień Pański jak złodziej w nocy przyjdzie.
3. Gdy będą mówić: „Pokój i bezpieczeństwo”, wówczas nagle zjawi się im zatrącenie, jak bóle porodowe kobiecie brzemienną, i nie wyjdą [z tego] cało.
4. Wy zaś, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was ten dzień jak złodziej pochwycił.
5. Wy wszyscy bowiem synami światłości jesteście i synami dnia. Nie jesteśmy [synami] nocy ani ciemności.
6. Nie śpijmy więc jak pozostali, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi.

Uwagi wprowadzające

Tekst kazalny pochodzi z najprawdopodobniej najstarszego listu apostoła Pawła, datowanego na rok 51., a nawet 50. po Chr. Pismo można podzielić na dwie zasadnicze części. Pierwsza stanowi reminiscencję apostoła, dotyczącą jego pracy w zborze, jego wybraństwa oraz gotowości do wiary chrześcijan mimo doświadczanych prześladowań (1 Tes 1,2 – 3,13). W drugiej zaś (1 Tes 4,1 – 5,24) znajdują się napomnienia i zachęta do chrześcijańskiego życia we wspólnocie i małżeństwie oraz szczegółowe wskazówki dotyczące przyszłej paruzji. Punkt ciężkości rozważań Apostoła Narodów zawartych w 1 Tes spoczywa na temacie powtórnego przyjścia Zbawiciela.

Analizowany tekst zatem znajduje się w drugiej zasadniczej części listu. W całości – ww. 1-11 – tworzy on samodzielną jednostkę literacką, której zasadniczym tematem jest problematyka paruzji, a ściślej, kiedy ona nastąpi. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że o paruzji, choć z innej perspektywy, Paweł pisze także w 1 Tes 4,13-18, w tekście stanowiącym bezpośredni kontekst perykopy kazalnej. Wielu egzegetów traktuje dlatego sekcję 1 Tes 4,13 – 5,11 jako nieodłączną całość. Nie ma również wątpliwości co do tego, że tekst kazalny kończy się wraz z w. 11. – począwszy od 1 Tes 5,12 Apostoł Narodów przechodzi do zakończenia listu, które posiada – oprócz charakterystycznych dlań elementów – końcowe napomnienia.

Komentatorzy wysuwają różne propozycje odnośnie struktury literackiej tekstu kazalnego. Najczęściej spotykany jest jednakże jego podział na cztery części: 1) Zapowiedź tematu (w. 1); 2) dzień Pański i sąd potępienia dla niewłaściwie wierzących (ww. 2-3); 3) dzień Pański i sąd zbawienia dla wierzących (ww. 4-10); 4) końcowa zachęta (w. 11).

Jako że jako podstawę kazania zasadniczo wyznaczono ustęp 1 Tes 5,1-6, to mając na uwadze powyższe spostrzeżenia, w pracy nad nim należy również uwzględnić 1 Tes 5,7-11.

Komentarz

W. 1. Jak wspomniano, wiersz ten stanowi zapowiedź tematu całej perykopy. Z kontekstu poprzedzającego – 1 Tes 4,13-18 – wynika, że Tesaloniczanie żyli w oczekiwaniu na rychłą paruzję. Wynika z niego także, że zastanawiali się w tym kontekście nad losem tych, którzy już umarli. Analizowany wiersz wskazuje na inny rodzaj problemu związany z oczekiwaniem na powtórne przyjście Chrystusa, a mianowicie, kiedy ono nastąpi.

W stwierdzeniu – „*O czasach i chwilach, bracia, nie ma potrzeby wam pisać*” – Apostoł Narodów sygnalizuje to, o czym już wyraźnie napisze w kolejnym wierszu: nie ma żadnego sensu próbować wyznaczać jakiejś daty paruzji. Co więcej, nie wolno tego robić, gdyż wszystko zależy wyłącznie od Bożej woli, a nie od ludzkich zachcianek czy wyobrażeń. Wszelkie tego rodzaju próby są wyrazem człowieczej pychy. Usiłowania te należy przekuć na postawę czujności i gotowości, i żyć tak, by w każdej chwili być gotowym na powtórne spotkanie z Panem.

Znaczenie sformułowania *czas i chwila* (*chronoi kai kairoi*) jest trudne do właściwej interpretacji. Oba greckie pojęcia odnoszą się bowiem do czasu, przy czym *chronos* oznacza ogólnie czas, zaś *kairos* jakiś szczególny moment, często bardzo trudny do uchwycenia. Wszystko wskazuje na to, że Apostoł Narodów zaczerpnął to sformułowanie z literatury apokaliptycznej judaizmu, w której odnosiło się do momentu poprzedzającego kres czasów. Wyobrażenie to pojawia się także w piśmiennictwie qumrańskim. Można więc sądzić, że stosując je, Paweł ma na myśli właśnie czas, który poprzedzi ponowne przyjście Chrystusa i związane z nim wydarzenia.

W. 2. Wiersz ten już *explicite* zawiera z jednej strony stwierdzenie fundamentalnej prawdy dotyczącej paruzji, z drugiej zaś zawołane wezwanie do czujności. Wyrażenie *dzień Pański* bez wątplenia stanowi nawiązanie do tradycji starotestamentowo-judaistycznej. Przy czym w niej – *jom Jahwe* – odnosi się do dnia sądu, jaki przeprowadzi Jahwe (np. Am 5,18.20; Jl 2,1). W refleksji Pawła natomiast – *hemera kyriou* – dotyczy powtórnego przyjścia Chrystusa w chwale (por. 1 Kor 1,8; 2 Kor 1,14; Flp 1,6.10; 2,16). Z dniem tym również związany jest sąd (1 Kor 5,5), jednakże chrześcijanie oczekują go z radością (1 Tes 4,15), ponieważ jest on dla nich dniem ratunku i zbawienia (1 Tes 1,10).

Apostoł Narodów odwołuje się w tym wierszu do wiedzy Tesaloniczan. Podkreśla przy tym, że jest ona dokładna, precyzyjna, doskonała – takie odcienie znaczeniowe posiada

występujący tu przysłówek *akribos*. Używając go – w Nowym Testamencie pojawia się on jeszcze tylko w Ef 5,15 – Paweł odsyła do jednej z fundamentalnych i niezmiennych prawd głoszonych w pierwotnym Kościele. Nie znamy i nie jesteśmy w stanie poznać dokładnej daty powtórnego przyjścia Chrystusa. Będzie to – jak głosił sam Jezus – jak nadejście złodzieja w nocy. Ten metaforyczny obraz nie pozostawia cienia wątpliwości – nie należy popadać w jakiś niezdrowy entuzjazm w oczekiwaniu na paruzję, ale również nie można popaść w zniechęcenie i stagnację. Innymi słowy, należy żyć czujnie i z nieustanną nadzieją. Chrystus z pewnością powróci, ale kiedy, nie wiadomo.

W. 3. Wraz z tym wierszem, który wraz z następnym tworzy antytetyczne zestawienie, Paweł przechodzi do opisu wydarzeń związanych z paruzją. Podmiot wiersza 3. jest nieokreślony, jednakże na podstawie jego wspomnianego związku z w. 4., w którym mowa jest o wierzących, można wnosić, że chodzi o nich także w analizowanym wierszu. Przy czym z obu tych stwierdzeń zdaje się wynikać następujący obraz: wierzący Tesaloniczanie dzielą się na dwie grupy – tych, którzy wątpią w paruzję (w. 3) i tych, którzy jej żarliwie oczekują (w. 4).

Ci pierwsi mają złudne poczucie bezpieczeństwa. Nie boją się dnia powtórnego przyjścia Chrystusa, ponieważ nie wierzą, że tak się stanie. Powiadają dlatego „*Pokój i bezpieczeństwo*”. Działają w ten sposób destrukcyjnie na innych członków wspólnoty, którzy popadają w duchową stagnację, także zaczynając wątpić w możliwość realizacji zbawczych, Bożych obietnic. Taka postawa jednakże – jak wskazuje Paweł – wiedzie ku zatraceniu. Dzień Pański bowiem na pewno nadejdzie i stanie się to niespodzianie. Będzie to dla nich jak nagle nadejście bólów porodowych na kobietę – element ten stanowi nawiązanie do tradycji starotestamentowo-judaistycznej, w której nadejście bólów porodowych odniesiono metaforycznie do nagłej zagłady (Iz 13,8; 26,17; Jr 6,24; i in.). Apostoł Narodów wskazuje zatem jednoznacznie, że dla tych, którzy negują paruzję, jej nadejście związane będzie z lękiem, bólem, strachem, niebezpieczeństwem i uciskiem. To będzie dla nich dzień cierpienia i zagłady. Niczego nie będą już w stanie zmienić, wszystko pozostanie poza ich kontrolą. Doświadczą skazującego i nieuniknionego sądu Bożego.

W. 4. Zgoła inny los spotka jednak tych, którzy nie zwątpią w powtórne spotkanie z wywyższonym Chrystusem. Paweł, zwracając się do nich mianem *bracia*, podkreśla, że nie przebywają oni w ciemności, inaczej mówiąc, nie podzielają błędnych przekonań tych ludzi, którzy podważają możliwość paruzji. Motyw ciemności koresponduje z przywołanym znów tutaj obrazem złodzieja – złodziej przychodzi w nocy, niespodziewanie, dlatego zaskakuje. Wierzący jednak nie przebywają w ciemności błędnych przekonań, dlatego zaskoczeni nie

będą. Są czujni, gotowi na to, co w każdej chwili może nastąpić. Dzięki temu, że nieprzerwanie pokładają nadzieję w Boże obietnice, mogą żyć w autentycznym pokoju i poczuciu bezpieczeństwa, z radością oczekując na powtórne spotkanie ze Zbawicielem.

W. 5. W wierszu tym apostoł kontynuuje swą myśl. Trzeba przy tym zauważyć, że jeśli w wierszu poprzednim swą dobrą opinię o wierzących ujmuje od strony negatywnej – „*Wy zaś, bracia, nie jesteście w ciemności (...)*”, to teraz czyni to najpierw od strony pozytywnej, a następnie znów negatywnej, identyfikując się jednocześnie z adresatami: „*Wy wszyscy bowiem synami światłości jesteście i synami dnia. Nie jesteśmy [synami] nocy ani ciemności*”. Te antytetyczne zestawienia światłości i ciemności, dnia i nocy, podejmują metaforykę znaną nie tylko w tradycji biblijnej. Ogólnie rzecz ujmując, wskazują one na dwie radykalnie odmienne rzeczywistości. Światłość, dzień odnoszą się do tego wszystkiego, co związane z Bogiem i zbawieniem. Ciemność, noc to symbole wszystkiego, co Bogu przeciwne i co związane z potępieniem. Bóg jest sprawcą triumfu światłości nad ciemnością, dnia nad nocą. W chwili śmierci Chrystusa ciemność zdawała się odnosić zwycięstwo, ale nad mającymi związek z szatanem i grzechem mocami ciemności, zatriumfowała Boża światłość. Dzięki temu człowiek żyjący w ciemności, zniewolony grzechem, może przejść do światłości i uwolnić się z pęt zła. Człowiek wierzący to syn światłości i syn dnia, żyjący w bliskim związku z Bogiem – źródłem prawdziwego i życiodajnego światła.

Owo metaforyczne i antytetyczne pojawia się u Pawła jeszcze w Rz 13,12, gdzie wzywa, aby porzucić uczynki ciemności i przywdziać zbroję światła. Podobne wyobrażenie występuje również w deuteropawłowym *Liście do Efezjan* 5,6nn.

W. 6. W wierszu tym Apostoł Narodów zmienia formę wypowiedzi – podczas gdy dotychczas posługiwał się trybem oznajmującym, nagle przechodzi do trybu warunkowego, nadając swym słowom postać apelu: „*Nie śpijmy więc jak pozostali, lecz czuwajmy i bądźmy trzeźwi*”. Egzegeci wskazują, że Paweł nawiązuje w tych słowach do szeroko rozpowszechnionych motywów wykorzystywanych w napomnieniach moralnych. Przesłanie tego apelu jest stosunkowo przejrzyste. Trzeba jednak zwrócić uwagę na owo przejście od stwierdzenia do apelu. Sygnalizuje ono niezwykle ważną prawdę – choć Tesaloniczanie są synami światłości i synami dnia, choć nie są synami ciemności i nocy, to jednak nie jest to coś danego raz na zawsze. Nieustannie, każdego dnia winni oni egzystencjalnie angażować się w chrześcijańskie życie, każdego dnia troszczyć się o to, by nie utracić daru zbawienia poprzez skierowanie się ku ciemności. Ich codzienność winna być naznaczona czujnością i trzeźwością, by być w każdym momencie gotowym na spotkanie z wywyższonym Chrystusem. Chrześcijańskie życie powinno cechować się dynamiką, na tej drodze nie można

ustawać. Choć z pewnością nadejdą chwile zwątpienia, nie można się poddawać. Trzeba ciągle spoglądać w przyszłość, wypatrując z radością nadchodzącego Zbawiciela.

Dominik Nowak